

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Marcina Smotera pt. *Polskie organizacje społeczno-polityczne, kulturalne i religijne w Sanoku w latach 1868-1918*, Rzeszów 2014, ss. 645, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Mariana Stolarczyka

Przedmiotem recenzowanej rozprawy doktorskiej jest struktura, władze, formy i zakres działalności polskich organizacji społecznych, politycznych, kulturalnych i religijnych w Sanoku, w latach 1868-1918. Bujny rozkwit różnego rodzaju towarzystw, nie tylko polskich, był możliwy dzięki nadaniu autonomii Galicji, w granicach, której usytuowany był ówczesnie Sanok, a ich powoływanie zawdzięczano w dużej mierze mieszkającym w nim osobom wykonującym często profesje inteligenckie, bardziej światłym rzemieślnikom i kupcom. Problematyka ta zasadniczo nie została jak dotychczas w sposób całościowy opracowana, jeśli chodzi o przyjęty obszar, jako pole badawcze, w zastosowanej cezurze czasowej. Liczba działających na terenie miasta towarzystw była imponująca, chociaż wiele z nich było efemerycznych, bowiem wkrótce po utworzeniu kończyły swoją aktywność, a sporym mankamentem był fakt, (co dotyczy nie tylko Sanoka, ale i wielu innych miast w Galicji), że te same osoby kierowały kilkoma organizacjami bądź zasiadały w zarządach, na czym cierpiały ich mobilność, a stawały się one swoistymi kółkami towarzyskimi. Szkoda, iż Autor nie podjął się opracowania działalności wszystkich organizacji funkcjonujących w mieście, skoro źródła odnotowują mieszkających w nim Żydów i Ukraińców.

Zakres chronologiczny i terytorialny niniejszej rozprawy nie budzi większych zastrzeżeń. Generalnie zastosowana cezura czasowa, 1868-1918 jest zasadna, chociaż można było przyjąć rok 1867, jako datę początkową, bowiem w listopadzie uchwalono dwie ustawy o prawie do stowarzyszania się i zgromadzeń, potwierdzone niewiele później (21 XII) w ustawie zasadniczej o ogólnych prawach obywateli. Obowiązujące prawo pozwalało na tworzenie

legalnych partii politycznych i stowarzyszeń na terenie monarchii, chociaż przepisy szczegółowe mogły je ograniczać. Omawiany obszar wchodził przez cały ten czas w skład monarchii austriackiej (później austro-węgierskiej), a zatem wprowadzano tu unormowania prawne czy polityczne obowiązujące w państwie zaborczym. Galicja, była krajem rolniczym o dużej liczbie małych miast, których mieszkańcy również trudnili się rolnictwem. Na terenie tej prowincji niewiele było miast większych, bowiem w 1823 r. w Galicji odnotowano 84 miasta i miasteczka, z czego w sześciu liczba ludności nie osiągała 1 tys. mieszkańców, a w 31 – wynosiła między 1000-2000. Stan ten podkreślał W. Tokarz pisząc: *Z nich tylko Lwów, Jarosław, Przemyśl, Sambor, Drohobycz, Tarnopol, Zamość, Zbaraż, Buczacz, Tarnów, Biała i Podgórze (Kraków) robiły wrażenie miast prawdziwych*, tj. tych, w których liczba ludności wynosiła ponad 8 tys. Sanok położony we wschodniej Galicji zamieszkiwało w początkach lat 80. XIX wieku niecałe 5200 mieszkańców, zatem był to ośrodek miejski niewielki, chociaż stanowił stolicę powiatu. Liczba ludności znacząco wzrosła dopiero po przyłączeniu Posady Sanockiej na krótko przed wybuchem I wojny światowej.

Recenzowaną rozprawę doktorską można usytuować w grupie prac z obszaru historii społecznej. W ostatnich latach ukazało się wiele opracowań o różnym ciężarze i poziomie naukowym, podejmujących tego rodzaju problematykę, zarówno o charakterze przyczynkarskim, jak i mających walor pogłębionej analizy, bądź syntetycznych. Zainteresowanie badaczy, nie tylko zresztą w Polsce, ale i poza jej granicami budzi również sama historia Galicji. Świadczą o tym liczne opracowania, powstające rozprawy doktorskie i prace magisterskie, aktywność powołanego w Uniwersytecie Rzeszowskim-Międzynarodowego Zespołu Badawczego „Galicja”, a także budząca emocje prezentowana w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie wystawa pt. *Mit Galicji*. Co prawda, odnośnie samego Sanoka, jak i organizacji wówczas działających ukazało się kilka prac i artykułów naukowych oraz o charakterze popularyzatorskim, jednak brakuje kompleksowego opracowania

uwzględniającego wszystkie organizacje o różnym profilu działalności, pokazującego liczebność, strukturę, władze i formy aktywności. W 1995 r. wydana została monografia miasta, pod redakcją naukową Feliksa Kiryka, pt. *Sanok. Dzieje miasta*, ale informacje w niej zawarte na temat stowarzyszeń społecznych czy innego typu są ogólne, odnoszą się też tylko do niektórych z nich. Ponadto można wyróżnić tutaj prace pióra: Alojzego Zieleckiego, Tadeusza Miękiszka, Edwarda Zajęca, Wojciecha Sołtysa czy Andrzeja Romaniaka poświęcone m.in. organizacjom niepodległościowym, Towarzystwu Upiększania Miasta Sanoka, towarzystwom oszczędnościowo-pożyczkowym, filantropijnym i religijnym, oraz Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół”.

W pracy wykorzystano źródła różnej proweniencji, zarówno archiwalne, jak i bardzo liczne drukowane, relacje i wspomnienia oraz artykuły prasowe. Korzystne wrażenie robi szeroki wachlarz uwzględnionych źródeł archiwalnych różnego typu i wielość instytucji, z których je podczas przeprowadzonej kwerendy zebrano. Są to zarówno materiały archiwalne pozyskane z Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie, jak i placówek krajowych. Z instytucji polskich Autor przeprowadził kwerendę w Archiwach Państwowych w: Krakowie, Przemyślu, Rzeszowie, Oddział w Sanoku, Archiwum Akt Nowych i Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego, także Archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku, Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu, archiwach kościelnych, jak również Archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego. W sumie eksploracja zasobów wymienionych placówek (może poza AAN i CAW), przyniosła dobre efekty, bowiem w jej wyniku pozyskał Autor rozliczne źródła bardzo przydatne przy pisaniu niniejszej rozprawy. Natomiast zdziwienie budzi tak duża liczba wykazanych opracowań, w tym zbędnych w tym zestawieniu podręczników, ponadto wiele z wymienionych tytułów można by pominąć, bowiem nie mają one związku z tematem pracy bądź w niewielkim tylko zakresie.

Recenzowana praca składa się z czterech rozdziałów oraz wstępu, zakończenia, bibliografii i liczy 645 stron. Rozprawa ma strukturę problemową. Pewne zastrzeżenia jednak budzi jej konstrukcja, tj. treści zawarte w poszczególnych podrozdziałach, bądź ich kolejność, warto by kwestie te przemyśleć i przebudować. Nie da się też jednoznacznie zaklasyfikować danej organizacji do przyjętego typu, bowiem liczne z wymienionych, np. TG „Sokół”, prowadziły również działalność kulturalną, brakuje w tytule rozdziału trzeciego doprecyzowania, bowiem część w nim wymienionych prowadziło bardziej działalność oświatową niż kulturalną, a niektóre z nich miały charakter branżowy (np. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych). Można było wprowadzić kategorię towarzystw o charakterze sportowym, brakuje gospodarczych (te omawia Autor w rozdziale 1,) i ewentualnie filantropijnych (np. czy Sanockie Towarzystwo Dobroczynności Pań pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo to tylko organizacja religijna?). Percepcję pracy utrudnia pewien chaos, bowiem Autor w rozdziale, np. 1, porusza wiele wątków, niejednokrotnie są one przemieszane, zdarza się, iż bez związku z danym zagadnieniem, np. w podrozdziale o życiu politycznym pisze o położeniu robotników pracujących w fabrykach czy zatrudnianiu w okresie wojny w nich kobiet, o budowie kolei, wojsku czy szpitalu. Dodatkowo też brak jest konsekwencji w przestrzeganiu chronologii, do wielu kwestii, które z powodzeniem można było omówić sensownie w rozdziale wprowadzającym, Autor powraca w kolejnych. Warto też przeprowadzić skrupulatną korektę językową, aby uniknąć tego typu sformułowań, np. „Wydział Stowarzyszenia pochylił się nad tym wnioskiem...”. W opinii recenzenta rozprawa by zyskała, gdyby jednak Autor, to w zasadzie odnosi się do treści w większości rozdziałów postarał się raz jeszcze pomyśleć nad jej strukturą, tytułami rozdziałów i treściami w nich zawartymi.

W rozdziale I, podrozdział II, zbędne wydają się rozważania na temat ludności powiatu sanockiego, bowiem „gubią się” te odnoszące do samego miasta, jeśli już, to warto było porównać Sanok z powiatem. Może trzeba było tutaj

wyodrębnić strukturę społeczno-zawodową mieszkańców, rozdział by nabrał wówczas większej klarowności, np. w podrozdziale o stosunkach gospodarczych, Autor wymienia np. aptekę, zbędne wydaje się wyliczanie towarzystw o charakterze gospodarczym w tym miejscu. Kolejny podrozdział zatytułowany *Życie polityczne*, raczej powinien się znaleźć po szkolnictwie, który to podrozdział w takiej formie w sumie jest chyba zbędny. Autor zaburzył chronologię, bo informacje z początku tego podrozdziału, można było zamieścić wcześniej, np. ta o reformie administracyjnej czy wprowadzeniu autonomii. Zbyteczne wydaje się wymienianie nazwisk posłów do Sejmu Krajowego, delegatów do wiedeńskiej Rady Państwa, te dane można było zamieścić w tabelach bądź przenieść do Aneksu. Bezzasadne jest pisanie stopni naukowych w tekście, np. dr hab. R. Lipelt czy prof. Alojzy Zielecki. Na s. 70 w podrozdziale *Życie polityczne*, zbędne tabele odnoszące się do ludności żydowskiej w Galicji i jej struktury społecznej, wszak winny one być umieszczone w podrozdziale o mieszkańcach miasta. Podobnie informacje o policji, urzędach czy kolei, ta ostatnia ma zawsze duży wpływ na życie gospodarcze, jak również o szpitalu, jaki ma to związek z życiem politycznym. Zbyt duży chaos treściowy w tym podrozdziale, warto by wyodrębnić w nim władze, samorząd, usunąć treści niepotrzebne, czyli nieodnoszące się do życia politycznego. W podrozdziale 1.1. na s. 17 błędne sformułowanie, *Na obszarze Podkarpacia* (czy Autor ma na uwadze obszar geograficzny, czy teren Galicji?). O drukarniach Autor już pisał częściowo w podrozdziale o stosunkach gospodarczych. Na s. 21, sformułowanie „w Sanoku istniał wszechobecny margines społeczny(!). Funkcjonowały, bowiem tutaj dwa miejskie domy publiczne, które nie narzekały na brak klientów”, czy z usług tego rodzaju przybytków korzystali przedstawiciele marginesu społecznego, wszak klienci wywodzili się właściwie ze wszystkich warstw społecznych, często byli to wojskowi, czy marginesem były kobiety trudniące się nierządem. W sumie ile było też kobiet uprawiających prostytutkę?

Przedmiotem rozważań w rozdziale 2 są organizacje, jak go Autor zatytułował społeczno-polityczne (warto, zatem zadać pytanie, czy organizacje kulturalne, oświatowe, nie są społecznymi?). W rozdziale tym Autor zamieścił nadmiar informacji poświęconych lwowskiemu TG „Sokół” (od s. 133-148), czyli aż 15 stron. Ponadto TG „Sokół” to bez wątpienia organizacja sportowa, na ten aspekt działalności zwraca Autor uwagę w wielu miejscach swej pracy. Czy TWPUPP to organizacja polityczna, raczej pomocowa?

Rozdział III, czy organizację pod nazwą Straż Ogniowa Ochotnicza Królewskiego Miasta Sanoka, która miała „bronić od ognia życie i mienie jego mieszkańców”, da się zaklasyfikować do towarzystw kulturalnych, mam spore wątpliwości. Co już sygnalizowałam wcześniej, Towarzystwa Pedagogicznego również nie da się zaszeregować do organizacji o profilu kulturalnym, miało ono inne cele, przede wszystkim troskę o podnoszenie kwalifikacji zawodowych pedagogów, poprzez organizowanie kursów, szkoleń, wydawanie periodyków, udzielanie wsparcia materialnego. Analogicznie Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych czy Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego w Galicji. Podobnie Towarzystwo Naukowe, którego wiodącym celem było udzielanie pomocy finansowej niezamożnej młodzieży, jak wynika z zamieszczonych przez Autora informacji. Towarzystwo Szkoły Ludowej skupiało się przede wszystkim na aktywności w sferze oświatowej, zakładając czytelnie, organizując kursy dla analfabetów, wspierając działalność szkół. Celem Towarzystwa „Bursy Jubileuszowej” była działalność pomocowa, zaś zabawy czy występy artystyczne organizowano w celu pozyskania środków na działalność statutową.

Rozdział 4 i ostatni został poświęcony organizacjom religijnym, chociaż nie wszystkie w nim wykazane mają wyłącznie taki charakter, co już sygnalizowano wcześniej. Warto też się zastanowić, czy podrozdział 4.1, bardziej zasadnie byłoby przenieść do rozdziału 1. O strukturze wyznaniowej ludności w powiecie sanockim Autor już pisał w rozdziale 1, zatem zbędne są te informacje na s. 497, i kolejnych w rozdziale 4.

Warto by było też pokazać zasięg wpływów poszczególnych towarzystw, strukturę narodowościową, czy zrzeszały one tylko Polaków, czy też przedstawiciele innych nacji, jeśli tak, czy zjawisko to występowało przez cały okres autonomii, uwypuklić ich rolę w środowisku lokalnym, jaki odsetek społeczności bywał na imprezach urządzanych przez poszczególne organizacje, czy imprezy organizowane przez poszczególne towarzystwa znajdowały szeroki oddźwięk wśród lokalnej społeczności?

Ocena końcowa. Konkludując, pomimo zasygnalizowanych uchybień recenzowana praca doktorska mgr. Marcina Smotera spełnia wymagania stawiane dysertacjom na stopień naukowy, dlatego też wnioskuję o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Rzeszów, 5.01.2015 r.

Dr hab. prof. UR J. Kamińska-Kwak

